

List Brunona Schulza do Zenona Waśniewskiego z 5 czerwca 1934 roku

Drogi Panie Kolego!

Wasze długie milczenie ciążyło mi na sumieniu, ile razy myślałem o Was. Miałem niejasne poczucie tego, że w ostatnim liście nie byłem tak miły, jak bym po Waszych serdecznych listach być powinien.

Wasza płowa i słowiańska dusza nie zrozumie zawiłości i krętych dróg, którymi chadza moja ciemna i meandryczna, pełna węzłów i splątań! Proszę Was gorąco, Drogi Panie kolego, nie dopuszczajcie do siebie takich myśli, jakobym zachowywał wobec „Kameny” albo wobec Was jakąś rezerwę – chociaż nie przysłałem obiecanego fragmentu. Dla „Kameny” mam szczerzy respekt i sympatię, jako dla pisma wznoszącego wysoko sztandar czystej bezkompromisowej poezji. Przyjmijcie raczej zgodnie z prawdą, że pogrążony jestem w głębokim upadku ducha i że zdaje mi się, że już nic więcej nie potrafię napisać! Pocieszam się i perswaduję sobie, że to neurastenia, ale już przeszło sześć miesięcy trwa ta awersja do pióra i to jednak daje nieco do myślenia. Ze starszych fragmentów wybrałem jeden – właściwie nie fragment, arzech do pewnego stopnia zamkniętą pt. *Noce lipcowe*¹, przeznaczając ją dla „Kameny”. I oto nie znajduję energii, żeby ją poprawić i przepisać, gdyż mam ją w brulionie w stanie nieco surowym. Mam uczucie, jak gdybym powtórnym opracowaniem profanował tę rzecz, z pewnego rodzaju inspiracji wyrosłą, której już teraz sprostać nie umiem. Czy od tego czasu drukowałem gdziekolwiek indziej? – chociaż wszystkie pisma stoją mi otworem? Jakże możecie mówić o rezerwie wobec „Kameny”?

Dziękuję Wam, żeście mimo tego mniemania o mnie – napisali. Dobrzeście zrobili, gdyż bez tego kto wie, czy byłbym się zdobył na kontynuację – a szkoda byłaby wypuścić z rąk tę rzecz nabrzmiałą taką sumą przeszłości i obciążoną takim kapitałem młodości naszej. „Co Was, u licha, gnębi?” – pytanie. Nie umiem na to odpowiedzieć. Smutek życia, trwoga przed przyszłością, jakieś przeświadczenie niejasne o żalonym końcu wszystkiego. Jakiś dekadenski *Weltschmerz*², czy co, do licha. Nie, nie wyrzekam się korespondencji z Wami, pragnę ją utrzymać, jakkolwiek nie jestem może zdolny do tej wylewności, jakiej ode mnie oczekiwaliście. Nie bierzcie mi tego za złe i nie dopatrujcie się w tym żadnych rezerw wobec Was. Nie chciałbym stracić Waszych listów i proszę Was nadal o Waszą miłą serdeczność i na wskrós sympatyczną naturalność. Właśnie dlatego, że jej sam nie posiadam odczuwam ją tym żywiej. Strasznie chętnie chciałbym się z Wami spotkać. Dokąd

wyjeżdżacie 20 VI? Może to miejsce będzie jakoś dla mnie osiągalne podczas wakacji. Szczerze cieszę się, że Wam się kroi jakiś mały wojaż do Włoch. Należy się Wam od dawna, takiemu entuzjaście piękna! Co do mnie nie ma mowy, żebym się mógł przyłączyć. Moja pensja wynosi 240 zł. Ze *Sklepów cynam.* nie miałem ani grosza. Przeciwnie kosztowały mnie one kilka wyjazdów do Warszawy.

„Rój”³ obiecał mi wprawdzie w razie wyczerpania nakładu jakąś remunerację⁴, ale wątpię, czy dotrzyma słowa. W Warszawie było bardzo miło. Byłem tam 6 dni. Spędziłem je przeważnie z Nałkowską, moją protektorką i, rzecz mogę, przyjaciółką⁵. Byłem u Tuwima⁶ (był wówczas w rekonwalescencji po chorobie) u Aleksandra Wata⁷, widziałem się z Ważykiem⁸ z Bruczem⁹ z Gojawiczyńską¹⁰.

Co zrobię podczas feryj – nie wiem jeszcze.

Powinien bym gdzieś zaszyć się na wsi i pisać. Może pojedę do Zakopanego, ze względu na zdrowie. Zależy to od tego, czy otrzymam subwencję na to.

Czy „Kamena” nie będzie dalej wychodziła?

Pragnę z Wami podczas feryj pozostać w kontakcie. Napiszcie mi, gdzie będziecie.

Leszczyca¹¹ znam, ale powierzchownie. Przy okazji wycieczki do Truskawca zapytam go o ceny.

Bardzo serdecznie Was pozdrawiam i ściskam.

Pamiętajcie o mnie!

Bruno Schulz

Drohobycz, 5 VI 1934

1 *Noce lipcowe* to pierwotny tytuł utworu *Noc lipcowa*, który wszedł do tomu *Sanatorium pod Klepsydrą*. Ostatecznie Schulz zmienił zamiar i wydrukował *Noc lipcową* w „Sygnałach” 1934, nr 12.

2 *Weltschmerz* (niem.) – ból istnienia, depresja, smutek, apatia, melancholia wynikające z myśli o niedoskonałości świata (przypis J.J.).

3 „Rój” – warszawskie wydawnictwo poświęcone głównie beletryście polskiej i obcej, a także edycjom popularnonaukowym. Obie książki Schulza ukazały się jego nakładem. Właścicielami „Roju” byli Marian Kister i Melchior Wańkowicz.

4 *remuneration* (z łac.) – odszkodowanie, jednorazowa zapłata wyrównawcza (przypis J.J.).

5 Był to początek zażyłości i przyjaźni między Nałkowską a Schulzem. Zofia Nałkowska (1884-1954) – pisarka, dramaturg, eseistka. Wybitna przedstawicielka psychologizmu w prozie współczesnej. W latach drugiej wojny światowej brała udział w konspiracyjnym ruchu literackim. Była protektorką Schulza; dzięki jej poparciu wydano drukiem *Sklepy cynamonowe*. Odtąd pozostawała z Schulzem w przyjaźni i prowadziła z nim korespondencję. Listy Schulza, pisane do niej w latach 1933-1939, spłonęły w czasie powstania w Warszawie.

6 Julian Tuwim (1894-1953) – poeta, współtwórca i najwybitniejszy przedstawiciel grupy Skamander.

7 Aleksander Wat (1900-1967) – poeta, prozaik, tłumacz. W okresie 1920-1925 był jednym z przedstawicieli polskiego futuryzmu. Autor między innymi opowiadań *Bezrobotny Lucyfer*, tomu liryki *Ciemne świeciddo* i wspomnień *Mój wiek*.

- 8 Adam Ważyk (1905–1982) – poeta, tłumacz, teoretyk literatury, prozaik. Po wybuchu wojny współredagował we Lwowie czasopismo „Nowe Widnokregi”, gdzie Schulz – po zaproszeniu go w 1940 roku do współpracy – spotkał się z odmową druku swej prozy literackiej.
- 9 Stanisław Brucz (1899–1978) – publicysta, tłumacz.
- 10 Pola Gojawiczyńska (1896–1963) – powieściopisarka i nowelistka, autorka utworów o charakterze obyczajowo-społecznym.
- 11 Aleksander Leszczyc – przyjmował w komis obrazy i grafiki wielu artystów polskich, między innymi Lasockiego, Norblina i licznych malarzy ze środowiska lwowskiego i krakowskiego. Roli marszanda podjął się w 1931 roku, po rezygnacji z pracy w teatrze we Lwowie. Wystawy organizował w sezonie urlopowym w wielu miejscowościach, najczęściej w Truskawcu i w innych ośrodkach wypoczynkowych.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.